



**Wiesław Paluszyński**  
prezes PTI



For. Beata Soltys

# Nihil est, quod non expugnet pertinax opera et intentata ac diligens cura<sup>1</sup>

**Czas płynie szybko i zbliżamy się do końca kolejnej kadencji władz naszego Towarzystwa. Dla mnie to koniec trzech lat prezesowania, które było zaszczytem, ale jednocześnie wielkim zobowiązaniem wobec moich poprzedników. Zostałem wybrany przez delegatów w szczególnym czasie pandemii, jako pierwszy prezes wybierany na zdalnie prowadzonym Walnym zgromadzeniu.**

Pandemia towarzyszyła też nam nieustannie przez pierwsze dwa lata, a w ostatnim roku – z za węgła. Do tego od zeszłej wiosny mamy wojnę za miedzą, to wszystko z pewnością wpływało na nasze nastroje i aktywności.

Przystępując do wyborów obiecywałem, że będę próbował zachęcać do uczestnictwa w naszym towarzystwie młodych: Koleżanki i Kolegów. Że postaram się w miarę możliwości wspierać wszelkie inicjatywy oddziałów, aby zwiększyć ich pozycję w rodzimym środowisku uczelni i biznesu, a także edukacji. Sporym wyzwaniem było utrzymanie strony dochodowej Towarzystwa, aby – przy problemach z kontynuacją szkoleń i opóźnionymi środkami unijnymi – zmieścić się w budżetach z naszymi inicjatywami programowymi, co znalazło odzwierciedlenie w sprawozdaniu Zarządu Głównego z mijającej kadencji.

Zadeklarowałem w ubiegłym roku, że będę jeszcze do Waszej dyspozycji w kolejnej kadencji, zgodnie ze Statutem ostatniej. Ważne jest więc, abym powiedział Wam i naszym sympatykom, jak widzę nasze Towarzystwo i co wymaga – moim zdaniem – kolejnych lat wysiłku.

## **Wszystko zależy od nas**

Aktywność członków PTI jest bardzo różna. Są oddziały, których liczebność zdziesiątkowała pandemia. Nie poradziły sobie z innymi sposobami kontaktów i wyzwaniami programowymi. Nie podjęły działań proponowanych przez Zarząd Główny i nie realizowały własnych.

<sup>1</sup> Nie ma rzeczy, której nie można by zdobyć wytrwałą pracą i gorliwym i pilnym staraniem – Seneka „Epistulae morales ad Lucilium” 50 (V, 9) 6.

Są też oddziały z fantastycznymi inicjatywami programowymi, w których przybyło wielu nowych i młodych członków, gdzie czuje się ferment intelektualny i zapał. Wystarczy przejrzeć informacje w naszym elektronicznym biuletynie, aby samemu zorientować się, gdzie się co dzieje.

Obchody 40-lecia Towarzystwa pozwoliły podziękować pokoleniu jego twórców i ugruntowały zewnętrzny wizerunek, ale nie spełniły moich oczekiwań, jeśli chodzi o wewnętrzną konsolidację naszych członków. Spotkania, dawniej wyczekiwane, przestały cieszyć się popularnością. Niewiele osób skorzystało z zaproszenia na galę do filharmonii, a zaproszeni byli wszyscy członkowie PTI. Nie mówimy o zjawisku jednorazowym – niedawno musieliśmy odwołać mistrzostwa narciarskie z powodu nikłego zainteresowania. Taka tendencja wymaga zastanowienia, może imprezy organizowane lokalnie będą miały większy potencjał?



### Urbi et orbi

Zdecydowanie zwiększyliśmy naszą aktywność w mediach społecznościowych, wydajemy elektroniczny biuletyn i kwartalnik „Domena”. Jednak pismo cieszy się większą popularnością wśród informatyków nienależących do PTI niż wśród naszych członków. Warto zastanowić się dlaczego, bo merytorycznie jest to bardzo dobre pismo problemowe, niekonkurujące z informacjami z sieci, a poruszające ważne dla informatyki i dla PTI tematy.

Wiele energii poświęcamy Konferencji Światowego Dnia Społeczeństwa Informacyjnego, która już trzeci rok odbywa się pod hasłem „Przełomowych Technologii”. Prezentujemy w niej punkt widzenia środowiska związanego z nauką, a nie marketingowe slogany i – co ważne – udało się do organizacji konferencji namówić oddziały. Dobry poziom imprezy sprawia, że wystąpienia, za pośrednictwem udostępnianych nagrań, są wykorzystywane w procesach edukacyjnych. Dorobiliśmy się całkiem sporej biblioteki tych nagrań.

Mamy też nagrania z webinarium z cyklu „Prezesa zapraszają”, poświęconych istotnym problemom, co razem składa się na istotny wkład w propagowanie profesjonalnej wiedzy. Takie działania powinniśmy kontynuować w oddziałach. Gdyby każdy oddział zorganizował dwa webinarium rocznie, zasięg naszego oddziaływania istotnie by wzrósł. Bierzmy przykład z Oddziału Mazowieckiego, który organizuje i udostępnia w sieci spotkania swojego Klubu Informatyka.



### Takie będą Rzeczypospolite....

Niezwykle ważna dla przyszłości informatyki jest edukacja. Historycznie PTI wyrastało ze środowisk akademickich, dzisiaj musimy objąć swym zainteresowaniem cały cykl nauczania – od szkoły podstawowej do studiów podyplomowych. Zarówno proces przygotowania kadr nauczycielskich do nauczania informatyki i wykorzystywania informatyki w nauczaniu innych przedmiotów, jak i edukację informatyczną w szkole średniej i technikum, studia inżynierskie i magisterskie, szkoły doktorskie. To jest ogromne wyzwanie, wymaga zachęcenia do współpracy z nami i członkostwa w PTI kolejnych pokoleń nauczycieli akademickich, nauczycieli szkół średnich i podstawowych. Przygotowanie kadr do pracy z narzędziami informatycznymi to też edukacja pozaformalna, kursy doskonalące, kursy przekwalifikujące, system kwalifikacji zawodowych, sprawdzanie nabytej wiedzy i budowanie w tym obszarze rynkowej marki PTI.



*Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu osób udało się nam stworzyć Sekcję Informatyki Szkolnej, istotnie wspierającej początkowy poziom kształcenia. To dopiero początek drogi, ale wielce obiecujący. Sukcesy sekcji pokazują, że główny cel naszego działania – upowszechnianie wiedzy, tworzenie sieci powiązań zawodowych i przyjacielskich, wzajemne wsparcie w zawodowych problemach – sprawdza się w praktyce.*

Sprawdzają się też dobre relacje nauki z biznesem, których doświadczamy w prowadzonych przez PTI (z biznesowymi i edukacyjnymi partnerami) radach sektorowych ds. kompetencji. Nasze pomysły na rozwój systemu potwierdzania kwalifikacji również spotykają się z pozytywną reakcją środowiska.

Mamy jednak problem z pozycją PTI na wyższych uczelniach. Zwiększenie wysokości nagród w konkursie na najlepsze prace magisterskie i uruchomienie konkursu na najlepsze prace inżynierskie jest jednym z działań budujących naszą pozycję w środowisku akademickim, ale dalece niewystarczającym. Nie potrafimy działać z wyróżniającymi się studentami

i młodszymi pracownikami nauki. Koła Naukowe uciekły z obszaru naszego zainteresowania. Nie wiemy, jakim językiem rozmawiać z tym środowiskiem, aby go zachęcić do budowy takiej sieci powiązań, jaką uruchomiliśmy w szkołach. Może forma powiązania z działaniem biznesowym by się sprawdziła? Wymaga to pozyskiwania członków i sympatyków w formach informatycznych, jest ich sporo także poza Warszawą.

Wprawdzie dorobiliśmy się najwyżej punktowanej w Polsce konferencji naukowej FeDCSIS, a Oddział Podkarpacki organizuje zawody robotów, ale to zdecydowanie za mało. Formuła dotychczasowych naszych konferencji zaczyna się wyczerpywać, co widać choćby po ostatnich edycjach Krajowej Konferencji Inżynierii Oprogramowania. Konkursy na najlepszą książkę informatyczną organizowane przez Radę Naukową budują naszą pozycję, ale czy to powinien być jedyny obszar działania Rady?

*Nie widać naszej aktywności w publicznych dyskusjach dotyczących organizacji informatyzacji, nowych regulacji unijnych obejmujących szeroko pojęty obszar cyfryzacji. Oddaliśmy pole przeróżnym korporacjom prawników (krajowym i europejskim), oni regulują naszą branżę, czasami bezsensownie i bezproduktywnie, a my milczymy. To nasz poważny problem.*

### Młodość potrzebna od zaraz

Brakuje nam osób, które rozruszałyby działania sekcji mających fundamentalne znaczenie, takich jak: sekcja cyberbezpieczeństwa, sekcja informatyków administracji publicznej czy sekcja sztucznej inteligencji. To bezwzględny priorytet w nowej kadencji.

O sile organizacji i jej rozeznaniu w otoczeniu decyduje jej wielopokoleniowość. Nie jest tajemnicą, że członkowie PTI starzeją się, a młodych jest zbyt mało. Mamy te proporcje nienajlepsze i to we wszystkich organach – zarówno w oddziałach, jaki i w Zarządzie Głównym. Chciałbym na majowym Zjeździe zaproponować większe zróżnicowanie pokoleniowe w ZG, będę także apelował o to do oddziałów. To jest nasze być albo nie być. Młodsze pokolenia muszą zacząć decydować o kierunku rozwoju naszego Towarzystwa, o jego działaniu i powinno też ponosić za takie działanie odpowiedzialność na równi z doświadczonymi Koleżankami i Kolegami.

Mając te wszystkie problemy na uwadze, myślimy o przyszłości twórczo. **Działajmy wspólnie!**

